Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, WTOREK, 26-go października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 297

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Marsz. Piłsudski w Nieświeżu

Zjazd arystokracji i ziemiaństwa polskiego z okazji przyjazdu Marszałka. — W pałacu ks. Radziwiłła rozstrzygną się wielkie problemy polityczne, które będą miały decydujące znaczenie dla przyszłego rozwoju Polski.

Marszałek Piłsudski chce wciągnąć ziemiaństwo do czynnej pracy państwowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W niedzielę rano marszałek Piłsudski wyjechał z Warszawy autem do Nieświeża, jednak z powodu niepogody dojechał tylko do Brześcia nad Bugiem a stamtąd dalej pociągiem.

Wraz marszałkiem Piłsudskim wyjechali do Nieświeża ministrowie: Romocki, Meysztowicz i Niezabytowski, dalej ks. Janusz Radziwiłł, major Prystor, b. jego adjutant pułk. Wieniawa-Długoszowski oraz adjutant hr. Grocholski i hr. Potocki.

Oprócz tego w otoczeniu Marszałka znajduje się major Kazimierz Świtalski z kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej.

Oficjalnie podano do wiadomości, że wyjazd do Nieświeża, dóbr rodzinnych najstarszej linji Radziwiłłów ma na celu udekorowanie trumny poległego w roku 1920 adjutanta marszałka Piłsudskiego, rotmistrza Stanisława ks. Radziwiłła, jednak wiadomo, że na dzień wczorajszy zostali przez ordynata na Nieświeżu i Klecku, Albrechta ks. Radziwiłła zaproszeni przedstawiciele najstarszych i najzamożniejszych jednocześnie starych rodów polskich ze wszystkich dzielnic państwa, a więc oprócz książąt Janusza i Albrechta Radziwiłłów w Nieświeżu bawią zięć arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca, Olgierd ks. Czartoryski z Poznania, Jerzy hr. Potocki z Małopolski, prezes organizacji konserwatystów polskich Ludomir ks. Czetwertyński oraz b. minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha.

Jednocześnie przybyło również do Nieświeża grono wielkich właścicieli ziemskich z Wileńszczyzny a nawet ze znajdujących się poza granicami Polski ziem kowieńskich.

Między innemi prezes wileńskiego związku ziemiańskiego, Hipolit Gecewicz, prezes związku polaków zakordonowych, Jerzy hr. Czapski, Jan hr. Tyszkiewicz, Michał Obiezierski, Stanisław Wańkowicz i inni.

Arystokracja i wielkie ziemiaństwo ma zamiar w ciągu wtorku i środy odbyć w pałacu księcia Radziwiłła wielki zjazd polityczny, gdzie już wczoraj wszyscy byli obecni i marszałek Piłsudski mógł wejść z gośćmi ks. Radziwiłła w bezpośrednią styczność.

Wedle nadeszłych do Warszawy informacji nie pozostanie marszałek Piłsudski w Nieświeżu na oficjalnej części zjazdu ziemian kresowych.

W Belwederze i w ministerstwie spraw wojskowych spodziewają się go już dziś.

W każdym razie wieść o wielkim zjeździe nieświeżskim wywarła zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych.

Rzecz prosta, że lubiącą plotkę polityczną Warszawa przez cały dzień wczorajszy wytrwale twierdziła, że jest to początek ustanowienia monarchji w Polsce.

Oczywiście tej „interpretacji" zjazdu nieświeżskiego nie można brać na serjo.

Według informacji najbardziej poinformowanych sfer zjazd ma dwa cele na oku.

Przedewszystkiem chodzi marszałkowi Piłsudskiemu o wciągnięcie najbogatszych sfer ziemiańskich do czynnej pracy państwowej, od której one stronią oraz umieszczają swój kapitał zagranicą.

Osoby wtajemniczone dają do zrozumienia, że jest to jednak ruch oskrzydlający endecję w momencie zbliżających się wyborów. Te bowiem sfery, które zwą się w sejmie prawicą nie są nią przecie w rzeczywistości, opierając się na sferach drobnomieszczańskich i klerze nie dysponują funduszami i tylko sukurs ziemiaństwa mógłby im stworzyć fundusz wyborczy.

Oczywiście, że wejście marszałka Piłsudskiego w kontakt z konserwą ziemiańską jest podcięciem podstaw endeckich.

Podwyżka płac dla podoficerów.

została uchwalona przez radę ministrów.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W związku z uchwałą rady ministrów o podwyżce poborów urzędników o 20 proc., które wypłacone będą w dwóch ratach 15 listopada i 15 grudnia, dowiadujemy się, że podwyżka ta obejmuje również korpus podoficerów zawodowych. Ogólna suma podwyżki tej wynosi miesięcznie w budżecie 8 miljonów 200 tysięcy złotych oraz 600 tysięcy złotych dla podoficerów. Sumy te wstawione będą w budżet dopiero z dniem 1 stycznia. Obecnie zaś wypłacone będą w formie bezzwrotnej zaliczki, gdy preliminarz budżetowy, uchwalony poprzednio przez sejm podwyżki tej nie przewidywał.

Zwolnienie roczników 1903 i 1904

Wczoraj wydany został rozkaz przez ministerstwo spraw wojskowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz Nr. 41/40 — org., rozkazujący wszystkim oddziałom wojskowym stałe urlopowanie, to jest zwolnienie z wojska szeregowych rocznika 1903 i 1904 oraz starszych i ochotników razem z innemi wcielonych, którzy ukończyli okres 15-to miesięcznej stałej służby czynnej.

Dochody państwa w roku 1927

Podatek majątkowy da 95 miljonów, zaś 10 proc. dodatek do podatków 62 miljony.

Warszawa, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według przygotowanego przez rząd preliminarza budżetowego na r. 1927-28, który ukazał się już w druku, przewidywane są dochody w sumie 1.899.252.571 zł., zaś wydatki ogółem w sumie — 1.898.679.975 zł.

Z preliminowanych dochodów przypada na administrację 1.211.191.697 złotych, na przedsiębiorstwa państwowe — 92.534.874 zł., na monopole państwowe — 595.526.000 zł. W dochodach administracyjnych zajmuje pierwsze miejsce ministerstwo skarbu z sumą dochodów zwycz. i nadzwyczajnych 1.060.690.826 złotych.

W dochodach nadzwyczajnych preliminowany jest dochód z podatku majątkowego w sumie 95.000.000 zł. oraz z 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do danin publicznych w sumie 62.000.000 zł., ponadto poważne pozycje stanowią w dochodach nadzwyczajnych preliminowane w budżecie ministerstwa robót publicznych dochody z dopłat do opłat pocztowych i taryf kolejowych.

Zamach na skład amunicji

W WILNIE.

Wilno, 25 października.

Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy dokonali napadu na wartownika przy wojskowych składach amunicji dzielnicy Zakrętu.

Napastnicy, obezwładniwszy wartownika, odebrali mu karabin. Przy szamotaniu się padł strzał, który ranił wartownika w ramię.

Poczynione poszukiwania rezultatu nie dały. Dopiero nad ranem w pobliżu ogrodzenia prochowni zatrzymano niejakiego Aleksandra Rutkowskiego, co do którego istnieją podejrzenia, iż był jednym z uczestników zamachu.

88 ludzi zginęło

ANGIELSKI OKRĘT WOJENNY ZATONĄŁ.

Londyn, 25 października.

Admiralicja donosi, iż angielski okręt wojenny „Walerian" w czasie orkanu 18 mil na południu od wysp Berundzkich zatonął. Zdołano uratować 22 osoby 88 zginęło.

30 kasiarzy

WYDAĆ MA, KTO DOKONAŁ WŁAMANIA DO ZAKŁADÓW WOJSK ŁĄCZNOŚCI.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Policja z całą energją wszczęła śledztwo w sprawie bezczelnego włamania do centralnych zakładów wojsk łączności przy ul. Ciepłej 22/24.

Jak ustalono w rozbitej kasie znajdowało się tylko 400 zł. Żadnych tajnych dokumentów złodzieje nie zabrali. Pozostawili natomiast wszystkie narzędzia, łomy, „raki" i t. d.

Policja aresztowała około 30 kasiarzy warszawskich, a wśród nich takich bogaczy-kamieniczników, jak słynny Szpicbródka — Cichocki Stanisław.

Aresztowanych bada urząd śledczy.

Królowa rumuńska

HONOROWYM PUŁKOWNIKIEM.

Bukareszt, 25 października.

ATE. Pogłoski o wezwaniu przez króla Ferdynanda królowej Marji do Rumunji są nieprawdziwe. Królowa jest entuzjastycznie i serdecznie witana w Stanach Zjednoczonych. W sobotę królowa Marja odwiedziła 106 pułk i otrzymała tytuł honorowego pułkownika.

Persja-rynkiem zbytu dla Łodzi

Możemy tam eksportować ogromne ilości towarów włókienniczych. Próbna tranzakcja na 100 tysięcy dolarów jest wstępem do dalszych wielkich obrotów.

Eksport Łodzi znajduje się ciągle jeszcze w stadjum organizacji. Jeśli uprzytomnimy sobie przyczyny, dla których zbyt naszych towarów zagranicę natrafia na ogromne trudności, to chyba jednomyślnie zgodzimy się, iż jedną z głównych przyczyn jest brak odpowiednich **sprzedawców.** Pomijając bowiem okresy, w których ze względu na koszty robocizny, drogi i skąpy kredyt rzeczywiście Łódz nie miała możnośc. eksportu to jednakowoż również w okresach pomyślnej konjunktury nasz wywóz nie umiał wykorzystać wszystkich możliwości.

Nie umieliśmy sprzedawać, — nie było ludzi, którzyby umieli odpowiednio przemówić do zagranicznej klijenteli, do czego potrzebna jest gruntowna znajomość rynku i jego psychologji kupieckiej.

Pierwszym pionierem eksportu Łodzi było tow. akc. Eitingon, które w stosunku do rynku rumuńskiego potrafiło znaleźć odpowiednią „gwarę" do porozumiewania się. Firma Eitingon wykazała te zalety również na rynku rosyjskim. Tam jednakowoż należytemu rozwojowi tranzakcji stoi na przeszkodzie t. zw. „Gosplan", który zakreśla granice wywozu polskiej manufaktury, powodując się nie tylko względami aktywności sowieckiego bilansu płatniczego, ale też momentami natury wyłącznie politycznej.

Bielsko, które posiada, pochodzący jeszcze z czasów przedwojennych aparat eksportowy, potrafiło utrzymać swój stan posiadania na Wschodzie, a nawet go wydatnie rozszerzyć. Dobry sprzedawca, to połowa gwarancji sprzedania towaru.

Łódź przez długi okres nie rozumiała tej kapitalnej zasady. Dopiero ostatnie miesiące świadczą o pewnym postępie. Dowodem tego było delegowanie do Persji przez związek eksportowy p. Stanisława Markusa.

IMPORT PERSKI.

Persja jest krajem, na który wojna nie wywarła żadnych zmian. Psychologia ludności pozostała taką samą, jak była przed 5-ciu laty, kiedy p. Markus bawił ostatnio w Persji. Przed pięciu laty stosunki były identyczne, jak przed 15-tu, kiedy poznał Persję.

Nikt tam nawet nie wie, ile jest ludności. W czasie koronacji ostatniego szacha, jeden minister pił za pomyślność Persji 15-to miljonowej, drugi 12-to a trzeci tylko 9-cio miljonej. Jeśli pozostaniemy nawet przy tej ostatniej cyfrze, **to niewątpliwie jest to rynek, który dla Polski nie powinien być obojętny. W ostatnim roku przywieziono manufaktury za 24 miljony dolarów.**

Towar polski znany jest w pewnej mierze z przed wojny. Nikt jednak tam nie ma pojęcia, że Łódź jest w Polsce, a nie w Rosji i dziwiono się tam, dlaczego dotychczas, choć handel sowiecki kwitnie, nie można było dostać płócien żyrardowskich.

KUPIEC PERSKI.

Magnaci manufakturowi posiadają składy dochodzące do kilkuset bel towaru. Podstawy finansowe handlu są zdrowe, gdyż towar musi być zadatkowany, a reszta faktury zapłacona najpóźniej po przybyciu towaru do portu.

Kupiec manufakturowy nie jest łatwym objektem dla europejczyka do zrobienia z nim tranzakcji. Ma swoje przesądy i zwyczaje, od których nie chce odstąpić. Trzeba z nim przez trzy godziny mówić o polityce, zanim można przystąpić do interesu. Jeśli agent kichnie, to musi uważać, by kichał parzystą ilość raby, gdyż o ile kichnie raz lub 3 razy, to w pojęciu persa jest niezawodną zapowiedzią nieszczęścia. W takich warunkach nie można myśleć o zrobieniu interesu.

Dokładna znajomość tamtejszych zwyczajów i doskonałe opanowanie języka jest pierwszym warunkiem, który musi posiadać europejski sprzedawca.

KONSUMENT PERSKI.

Pers jako konsument jest zupełnie swoistym typem. Wychodzi z zasady, iż musi kupować dużo za tanie pieniądze. Jak na tym wychodzi, przekonamy się z podanych przykładów.

Nie należy dla Persji ustalać cen w dolarach, lecz w funtach. Pers uważa, iż 20 amer. centów, jest więcej, aniżeli 10 pensów. Nikt mu nie wytłumaczy, że jest inaczej. Dlatego też nie należy sprzedawać w metrach, tylko yardach.

Identyczna oferta, złożona w pensach i yardach, jest zawsze, w tamtejszym pojęciu tańsza, aniżeli w centach i metrach. Za towar o podwójnej szerokości jest uważany ten, który jest podwójnie złożony, bez względu na efektywną szerokość.

Oczywiście praca w tych warunkach jest w pierwszej mierze zależna od dokładnej znajomości wszystkich tamtejszych zwyczajów.

IMPORTERZY ZAGRANICZNI.

Rynek perski opanowany jest przez manufakturę angielską, włoską, a przedewszystkiem sowiecką. Sowiety, ze względów politycznych sprzedają w Persji swoje towary za jedną trzecią cen, pobieranych w Rosji.

Wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni bardzo żywo interesowali się akcją p. Markusa. Po jego wyjeździe jedno z państw rozpuściło pogłoskę, iż p. Markus wcale nie jest reprezentantem związku eksportowego, lecz poprostu zwykłym nabieraczem, a wszystkie dane mu zadatki należy uważać za stracone". W ten sposób chciano zniweczyć jego pracę. P. Markus był jednak na tyle ostrożny, iż zadatki pobierał jedynie w gmachu naszego poselstwa. Każdemu kupcowi wystawiano oficjalny list, w którym rząd polski gwarantuje zwrot zadatku, w razie niedostarczenia towaru.

PRÓBNE ZAMÓWIENIE ZA 100.000 DOLARÓW.

P. Markus zrobił tylko próbne tranzakcje, wyłącznie z największymi hurtownikami; jednemu z nich oddał reprezentację związku na Persję. Ze względu na zbliżający się sezon przyjmował jedynie zamówienia niewielkie, tylko w takich ilościach, które z łatwością będzie można sprzedać w sezonie zimowym, jeśli dostawa byłaby opóźniona.

Nasze towaru i wzory bardzo się persom podobały, tak, że istnieje uzasadniona nadzieja, iż kampanja na przyszły sezon będzie mogła być przeprowadzona na wielką skalę.

Zamówienia obejmują: kołdry bawełniane, sybiry, markizy prześcieradłowe, obrusy, ręczniki, serwetki, chusteczki do nosa, pozatem pewne tkaniny wełniane.

Wysyłka towarów następować będzie albo z Hambruga, albo z Trjestu.

***

Pierwsze pozytywne wyniki należy przypisać wyłącznie wybraniu dobrego sprzedawcy. P. Markus doskonale opanowuje język perski, zna tamtejsze stosunki, podobnie jak produkcję łódzką. Jeśliby również na Bałkany zostali wysłani wysoko wykwalifikowani sprzedawcy, to nie ulega wątpliwości, iż nasz eksport mógłby się poszczycić większemi, niż dotychczas rezultatami.

„Sprzedawca, to kamień węgielny produkcji".

Paryż-Pekin

via Warszawa.—Projekt polski na międzynarodowej konferencji kolejowej.

Berlin, 25 października.

(ATE) Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji kolejowej, mającej na celu nawiązanie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Paryżem a Pekinem, delegacja polska złożyła wniosek, który zapowiada jaknajdalej idące ułatwienia ze strony Polski. **Połączenie kolejowe Paryż—Pekin ma przepisowo korytarz gdański. Koleje polskie zaproponowały uruchomienie dwóch połączeń, jedno ma przechodzić przez Warszawę-Stołbce, a drugie przez Tczew-Ryga.** Wniosek polski zwraca się do 11 państw, biorących udział w konferencji, aby zobowiązały się do jaknajdalej posuniętych ułatwień celnych i paszportowych. Ze swej strony Polska zapowiada zupełne zwolnienie pasażerów, przejeżdżających przez korytarz gdański od formalności celnych i paszportowych, upraszczając je do minimum, koniecznych dla kontroli statystyki. Władze polskie gotowe są udzielić podróżnym, udającym się z Paryża do Pekinu i odwrotnie wiz przejazdowych w pociągach lub na granicy.

Powódź międzynarodówek

Senator de Juvenel stwierdza iż w Europie powstał chaos z powodu zbyt wielkiej ilosci organizacji międzynarodowych.

Paryż, 25 października.

ATE. De Juvenel zamieścił trzeci artykuł poświęcony stosunkom francusko-niemieckim i sytuacji międzynarodowej. Juvenel twierdzi, iż Niemcy rzucają się obecnie na akcję międzynarodową. Akcja ta została zainicjowana i jest popierana przez tych samych przemysłowców, którzy w 1914 r. pchali kraj ku wojnie, dążąc do zdobycia nowych rynków zbytu. Cel pozostał ten sam, zmieniły się środki działania. Europa weszło w fazę międzynarodówek. Wobec powodzi międzynarodówek należałoby je numerować, aby się zorjentować w chaosie, jaki powstał z powodu ich ilości stosunku do już istniejących międzynarodówek organizacji takich, jak Liga narodów, międzynar. biuro pracy i istniejące międzynarodówki robotnicze.

Stabilizacja franka belgijskiego.

40 PROCENTOWE POKRYCIE KRUSZCEM.

Bruksela, 25 października.

Agencja Telegraficzna „Express".

Według informacji, z poważnych źródeł, rząd belgijski uzyskał pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 100 miljonów dolarów na 30 lat po 7 procent z dodatkiem jednego procentu na amortyzację. Pożyczka stabilizacyjna obliczona iest na 174,31. Statut banku narodowego ustala 40-toprocentowe pokrycie kruszcu, w dewizach, z czego trzy czwarte obowiązkowo w złocie. Dyrekcja banku składa się z gubernatora, wicegubernatora i dwóch dyrektorów. Rada dyrekcyjna składa się z 9-ciu członków, wybranych z pośród wybitnych osobistości świata handlowego, przemysłowego i bankowego. 9 instytucji emisyjnych: Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Niemiec, Holandji, Szwecii, Austrji i Węgier przyjęło udział w kredytach. Szwajcarski bank emisyjny przyłączył się niebawem do tej akcji.

Kom. Kenworthy

WSTĘPUJE DO „LABOUR PARTY".

Londyn, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

J. H. Thomas, przywódca Labour Party, przemawiając wczoraj wieczorem na meetingu w Hull, oznajmił, że znany liberał, komandor Kenworthy, członek klubu liberalnego izby gmin z okręgu wyborczego Hull, postanowił w niedalekiej przyszłości przejść do obozu Labour Party. W liście, przesłanym związkowi liberałów centralnego okręgu w Hull, komandor Konwrothy motywuje swój krok zasadniczemi zmianami, których dokonano w polityce Labour Party, zarzucając obecnie uciekanie się do strejku, jako środka akcji politycznej lub konstytucyjnej. Konworthy jest wobec tego zdania, że obowiązkiem wszystkich radykałów i postępowców staje się współdziałanie w działalności, mającej na celu zjednoczenie obu stronnictw. Nawołuje on Lloyda George'a do pójścia jego śladami.

Władze holenderskie

NIE WYPUSZCZĄ B. CESARZA WILHELMA ZA GRANICE PAŃSTWA.

Berlin, 25 października.

(ATE) Korespondent „Boersen-Courier" z Hagi donosi w dodatkowej informacji, iż b. cesarz Wilhelm zobowiązał się zawiadomić rząd i władze holenderskie o każdym swym wyjeździe z Doorn. Dotychczas b. cesarz wypełniał ściśle swe zobowiązania. Gdyby jednak prywatnie opuścił Doorn bez wiedzy władz holenderskich, potrafią one temu przeszkodzić, posiadając dostatecznie liczną i zaufaną służbę bezpieczeństwa, która nie dopuści do tego, aby Holandja naruszyła swe zobowiązania, które dała państwom ententy.

Walki uliczne

W SZANGHAJU.

Londyn, 25 października.

ATE. Z Schanghaju donoszą, iż na skutek publicznych demonstracji, zorganizowanych przez studentów, ogłoszono stan wojenny. Oddział 50 demonstrantów, uzbrojonych w rewolwery i bomby zaatakował jedną ze stacji policyjnych położonej w zachodniej części miasta. Policja była zmuszona do użycia broni. Jest wielu rannych i aresztowanych.

Kongres partji komunistycznej

Moskwa, 25 października.

(ATE) Na porządku dziennym kongresu partji komunistycznej, który rozpocznie się 26 października r. b. znajdują się prócz spraw polityki zagranicznej, sprawy dotyczące położenia gospodarczego, sprawy opozycji i ogólnowewnętrznego położenia.

NA WŁAŚCIWE TORY.

Premjer czeskosłowacki, p. Szwehla nazwał w swem przemówieniu programowym utworzenie nowego rządu momentem historycznym w rozwoju republiki Czeskosłowackiej. Istotnie wypadki, jakie ostatnio zaszły w polityce wewnętrznej młodego państwa czeskosłowackiego, w zupełności zasługują na miano wydarzeń historycznych.

Aby lepiej zrozumieć znaczenie doniosłego faktu, nie od rzeczy będzie cofnąć się myślą o pewien czas wstecz.

Jak wiadomo, przez szereg lat państwem czeskosłowackiem rządziła koalicja t. zw. ogólnonarodowa, t. j. koalicja wszystkich zarówno mieszczańskich, jak i socjalistycznych stronnictw czeskosłowackich. Mniejszości narodowe, a więc przedewszystkiem niemcy, zajmowały wobec rządu tego stanowisko wybitnie opozycyjne, negując nawet częściowo państwowość czeskosłowacką.

Charakterystyczne dla wewnętrznej polityki czeskosłowackiej było więc dotychczas podporządkowanie **interesów** klasowych — narodowym.

Nie była to oczywiście rzecz łatwa, gdyż w łonie rządu ścierały się najrozmaitsze poglądy na szereg spraw zasadniczych. Jednakże w obliczu konieczności państwowej, w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, grożącego czeskosłowackiej idei narodowej ze strony obcego pod względem narodowym elementu udawało się zawsze łagodzić przeciwieństwa, jakie, rzecz prosta, istnieć musiały pomiędzy przedstawicielami ludności wiejskiej a miejskiej, oraz pomiędzy światopoglądem mieszczańskim i katolickim z jednej, a **socjalistycznym** ze strony drugiej.

W ten sposób Czechosłowacja przez szereg lat **prowadziła politykę kompromisową, politykę, która wprawdzie zapewniała krajowi w danej chwili spokojny rozwój**, a narodowi czeskosłowackiemu wyłączne prawo w decydowaniu o losach państwa, która **jednak na dłuższą metę nie była do utrzymania.**

Nie mówiąc już o tem, że rzeczą nie do pomyślenia było wyeliminowanie z twórczej pracy państwowej po wieczne czasy 30 proc. obywateli, trudno było przypuszczać, by owe rozbieżności ideowe pomiędzy poszczególnemi stronnictwami koalicji czeskosłowackiej zawsze się dawały łagodzić.

Członkowie rządu parlamentarnego musieli się pomimo wszystko liczyć ze swemi wyborcami, którzy wcześniej, czy później mogliby zażądać całkowitego spełnienia ich postulatów. To samo zresztą powiedzieć można i o obozie niemieckim, który składał się z najrozmaitszych ugrupowań politycznych, posiadających zupełnie odmienne programy.

Polityka negacji może być niekiedy bardzo wygodna, ale rzadko kiedy jest ona korzystną, zwłaszcza jeśli chodzi o uskutecznienie konkretnych postulatów. Nic więc dziwnego, że w obozie niemieckim **wyłonił się z biegiem czasu nowy kierunek polityczny, kierunek ugodowy, którego przedstawiciele** (niemieccy agrarjusze i niemieccy chrześcijańsko społeczni) **skłonni byli do zapoczątkowania nowego kursu politycznego, polegającego na czynnej współpracy ze stronnictwami czeskosłowackiego na podstawie programu klasowego.**

I w obozie czeskosłowackim zdawano sobie sprawę z niepewności dotychczasowego stanu, pomimo to jednak starano się w miarę możności termin przyciągnięcia do pracy państwowo-twórczej przedstawicieli ludności niemieckiej przesunąć na czas późniejszy, wychodząc z tego punktu założenia, że **najpierw zatrzeć się winny choć częściowo antagonizmy, istniejące między obu narodami.**

Zarysowanie się kierunku aktywistycznego wśród niemców czeskosłowackich wskazywało na to, iż chwila ta istotnie się zbliża.

Sytuacja koalicji ogólnonarodowej stawała coraz trudniejszą w miarę ukazywania się na porządku dziennym coraz to nowych zasadniczych zagadnień gospodarczych. **Celowa polityka gospodarcza musi się zawsze opierać na rzeczowych, konkretnych programach, a nie na kompromisach, gruntowanych na założeniach wyłącznie naro dowo politycznych.**

To też z chwilą, kiedy na porządku dziennym zjawiły się w Czechosłowacji kwestje najżywotniejszych interesów klasowych, kwestje natury wybitnie gospodarczej, **musiała upaść czeskosłowacka koalicja narodowa, a równocześnie musiała się załamać jedność w bloku narodowym wszystkich stronnictw niemieckich.**

Na wiosnę r. b. parlament czeskosłowacki rozpatrywać miał sprawę ceł zbożowych, a wtedy to właśnie ujawnił się w całej pełni antagonizm pomiędzy poszczególnemi członkami rządu koalicyjnego.

Sprawa ceł agrarnych rozbiła stronnictwa czeskosłowackie na dwa wrogie obozy: na kapitalistów i socjalistów.

W chwili tej stało się jasnem, że współpraca państwowo - twórcza grup politycznych, posiadających odmienne zgoła programy ideowe, a związanych jedynie względami narodowo - politycznemi, jest rzeczą niemożliwą.

Pierwsza ta próba na polu współpracy czechosłowaków z mniejszością narodową przekonała obie strony, iż praca państwowo - **twórcza nie musi się opierać na wspólnocie narodowej, że natomiast w interesie pomyślnego rozwoju państwa leży współpraca grup, posiadających analogiczne programy ekonomiczne.**

Na tym tle wyłoniła się koncepcja stworzenia nowego rządu koalicyjnego, **któryby nie opierał się jednak**, jak dotychczas, na wspólnym programie narodowym, lecz na programie ogólnopaństwowym.

Czesi uprzytomnili sobie, że udział niemców w czynnej współpracy państwowej **w niczem nie zmieni narodowego charakteru państwa**, że natomiast pozyskanie do tej współpracy elementu, który dotychczas wobec wszelkich zagadnień państwowych zajmował stanowisko negatywne, **wzmocni w wysokim stopniu ideę państwowości czeskosłowackiej.**

Niemcy zaś zrozumieli, iż w interesie ich rozwoju kulturalnego i gospodarczego leży współpraca nad konsolidacją całego państwa czeskosłowackiego. W ten sposób stworzone zostało podłoże duchowe dla współpracy czechów z mniejszością niemiecką, a interesy ekonomiczne zbliżyły do siebie czeskie i niemieckie stronnictwo mieszczańskie.

Dzięki wspólnocie programów zainteresowanych stronnictw porozumienie to zostało osiągnięte. Premjerowi Szwehli udało się sformować gabinet, do którego obok przedstawicieli czeskosłowackich stronnictw mieszczańskich, a więc agrarjuszy, klerykałów i rzemieślników, oraz obok kilku ministrów fachowców, weszło dwóch ministrów niemieckich, a w najbliższych dniach prawdopodobnie wejdzie również przedstawiciel słowackich ludowców. Ponieważ rząd p. Szwehli ma również zapewnione poparcie czeskich narodowych demokratów, oraz mieszczańskich stronnictw węgierskich, przeto pracy państwowo-twórczej nowej koalicji rządowej można wróżyć jak najlepsze horoskopy.

Losami państwa od tej chwili kierować będzie obóz, oparty na wspólnym, rzeczowym programie, mającym przeciwko sobie opozycję wprawdzie silną i dość jednolitą, ale w swej przeważającej większości stojącą na gruncie państwowości czeskosłowackiej. **A na tym** właśnie polega owo epokowe znaczenie chwili obecnej rozwoju Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej.

R. T.

Parlament angielski

radzi nad strejkiem górników.—Premjer Baldwin przeciwko przemysłowcom węglowym.

Policja zabroniła sekretarzowi górników wygłaszania przemówień pod gołym niebem.

Londyn, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na posiedzeniu izby gmin były minister z ramienia Labour Party Clymes rozpoczął ogólną dyskusję nad położeniem przemysłu węglowego. Wyraził on ubolewanie z powodu braku oświadczenia rządu, któreby wskazywało na wysiłki w kierunku złagodzenia sytuacji. Clymes zaznaczył, że w wielu środowiskach robią krok w kierunku porozumienia, jednak górnicy nie zamierzają ustąpić. Czas trwania strejku wykazuje, że zatarg zostanie uregulowany, raczej drogą porozumienia, niż wyczerpania, tembardziej, że to ostatnie byłoby początkiem nowego zatargu, objawiającego się w innej formie.

Londyn, 25 października.

Odpowiadając w izbie gmin Clymesowi, premjer Baldwin oświadczył, iż właściciele kopalń postąpili nierozumnie, odmawiając wzięcia udziału w konferencji z przedstawicielami rządu i delegatami górników, niemniej zaś federacja górników odznacza się brakiem kompetencji.

Po tylokrotnem przerywaniu rokowań nic nie może wpłynąć bardziej niekorzystnie na możliwość zawarcia pokoju jak usiłowania wznowienia rokowań bez nadziei na ich pomyślne zakończenie. Rząd, oświadczył premjer, podejmował szereg propozycji, ponieważ jednak zostały one odrzucone, rząd zaniechał interwencji w zatargach.

Londyn, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna

Komenda policji w Staffordshire, opierając się na ustawie o pełnomocnictwach nadzwyczajnych, zabroniła sekretarzowi generalnemu związku górników Cookowi oraz wybitnym członkom związku wygłaszania przemówień na zebraniach publicznych, urządzanych w hrabstwie Staffordshire. Komenda policji zawiadomiła o swych intencjach już przed paru dniami Cooka i innych przywódców i odpowiednio do tego postanowienia rozstawiła posterunki policyjne w miejscowościach, w których odbywały się meetingi. W Cannock Chase funkcjonarjusze policyjni nie dopuścili do głosu Cooka i jego towarzyszy. Należy zaznaczyć, że takie stanowisko komenda policji zajęła dopiero po ujawnieniu akcji, rozwijanej w ciągu kilku ostatnich dni przez Cooka.

Londyn, 25 października.

(ATE) W związku z rozporządzeniem głównegoconstable'a, który zabronił sekretarzowi federacji górniczej Coockowi przemawiać na wiecu, zorganizowanym pod gołym niebem, oczekiwane jest wystąpienie na obecnem posiedzeniu izby gmin podczas debaty w sprawie strejku węglowego. Zarządzenie constable'a spotyka się z krytyką w prasie robotniczej, gdyż w ten sposób została naruszona swoboda zebrań i słowa. Prasa prawicowa podkreśla, że pomimo wzmożonej działalności przywódców robotniczych, mających na celu skłonienie robotników do ponownego porzucenia pracy, liczba górników, którzy powrócili do kopalń przewyższa już 250 tysięcy. Produkcja dzienna węgla według oficjalnych danych dochodzi już do jednego miljona tonn.

„Czarna Reichswehra“ przed sądem.

Członkowie jej mordowali skrytobójczo swych towarzyszy.

Landsberg, 25 października.

Polska Agencja Telegraficzna

Rozpoczął się tu dziś przed sądem przysięgłych proces kapturowy przeciwko członkom „czarnej Reichswehry", oskarżonym w roku 1923 o popełnienie szeregu zbrodni skrytobójczych na swych towarzyszach.

Dziś rozpatrywano sprawę oficera czarnej Reichswehry Ankego. Wniosek obrony o tajność rozpraw trybunał odrzucił. Podczas przesłuchiwania 1-go oskarżonego, chor. Bucholza zerwał się sądowy rzeczoznawca płk. Gudowina oświadczając, wśród oznak silnego zdenerwowania, że publiczne roztrząsanie stosunków, jakie łączyły w roku 1923 komendę 2 okr. Reichswehry z czarną Reichswehrą, musi mieć poważne następstwa dla Niemiec o charakterze politycznym. Wobec tego zażądał on powtórnie poufności i obrad.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek dn. 26 października

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00—15.15 — Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny Państwa Polskiego" wygł. prof. Henryk Mościcki.

17.30—18.55 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją prof. Jana Dworakowskiego, Tomasz Jaworski (skrzypce) i Leo Kochowicz (śpiew).

1. Ryszard Wagner: a) Wstęp do aktu III i pieśń miłosna z op. „Lohengrin", b) Pieśń do gwiązdy z op. „Tanhäuser" — wykona orkiestra

2. a) Arrigo Boito: Arja z op. „Mefisto", b) Tirindelli. „O, Primavera" — odśpiewa p. Kochowicz.

3. a) R. Wagner: Pieśń turniejowa z op. „Śpiewacy Norymberscy", b) Schubert-Kreisler: Fragment z „Rozamundy" — odegra p. T. Jaworski.

4. a) Samartini: Canto amoroso, b) Favane: Original-Furiana — wyk. orkiestra.

5. a) Buzzi-Peccia: Serenada hiszpańska (Lolitta), b) Denz: Pieśń — odśpiewa p. L. Kochowicz.

6. a) Martini: Andante, b) Gossec: Tambourin: — odegra p. T. Jaworski.

7. a) Jan Strauss: Walc p. t. „Ty i ty", b) Monckton: Marsz żołnierski—wykona orkiestra.

19.00 -19.25 — 15-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" — wygł. prof. Wacław Mileski.

19.30—19.45 — Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 — Rozmaitości.

19.55—20.20 — Koncert wieczorny (symfoniczny). — Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego (skrzypce).

1. Haynd: Symfonja G-dur (Paukenschlag) I. Adagio cantabile, Vivace assai, II. Andante. III. Menuet (Allegro molto, IV. Alllegro di molto) — wykona orkiestra.

Lalo: Symfonja hiszpańska I. Allegro non troppe: II. Scherzando Allegro molto. III. Andante. IV. Rondo, Allegro — wykona z towarzyszeniem orkiestry dyr. Józef Oziminski.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30—koncerty.

MEDJOLAN, fala 315.8 m. 21.00 — „Lorefey", opera A. Catalani.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — Wieczór dawnych kompozytorów wiedeńskich.

BERLIN, fala 504 m. 21.00 — Wieczór Schuberta.

Największy dworzec świata

zajmuje przestrzeń 52 kilometrów.

Można zwiedzić całe miasto, nie dotykając ziemi.

Główny dworzec centralny w New-Jorku jest nie tylko największym dworcem na świecie wogóle, lecz posiada jeszcze inne cechy, odróżniające go od tak licznych i nieraz tak bardzo wielkich dworców kolejowych.

Dworzec newjorski umożliwia amerykanom spędzenie całego życia w granicach jego terenu, przyczem każdy może załatwić swobodnie swe sprawy bez wychodzenia poza jego mury.

Dziennie odwiedza dworzec newjorski ćwierć miljona osób. Pociągi mkną na dwóch piętrach.

Na parterze leżą 62 tory na pierwszem piętrze 66. **Długość dworca zajmuje 52 kilometry.**

Na górnem piętrze znajdują się eleganckie restauracje, komfortowe składy i magazyny, w których można kupić wszystko, czego dusza zapragnie i dzięki czemu dworzec ten czyni wrażenie jakiegoś wielkiego, potężnego miasta.

Amerykanie są jednak praktyczni. Umieją wykorzystać każdą przestrzeń. Korciło ich, że nad szynami unosi się niczem niewypełniona pustka.

Zwrócili się do dyrekcji kolejowej z ogromnie śmiałą propozycją.

Ni mniej, ni więcej: zbudować miasto nad torami.

Dyrekcja poparła wniosek przedsiębiorców. Zaczęto ustawiać potężne łuki w rodzaju mostów. Na tych łukach ustawiono domy. W ten sposób powstało

nowe miasto nad New-Jorkiem.

To dziwne miasto składa się tylko z jedenastu drapaczy nieba, w których mieszka obecnie już

przeszło 50 tysięcy osób,

w tem połowa urzędników nowopowstałych banków, kolosalnych magazynów i urzędów prywatnych.

Dwunasty drapacz jest w robocie.

Nowe miasto wyposażone zostało we wszystkie niezbędne akcesorja wielkiego, spółczesnego środowiska.

Można tam spotkać wszystko: teatry kina, hotele, restauracje, banki, stację radjową, pałace i szkoły.

Ale nie na tem koniec jeszcze. Ponieważ dworzec centralny ma połączenie z koleją podziemną mieszkaniec okolic New Jorku może przyjechać koleją podziemną na dworzec, wsiąść na kolej napowietrzną, udać się do biura w nowem nad— new—jorskiem mieście, obiad zjeść w tym samym domu na 42-im piętrze, potem znowu udać się do pracy, a wieczorem tą samą drogą może wrócić do domu — i wszystko —

nie dotykając powierzchni ziemi

new—jorskiej, nie rzucając nawet okiem na mury samego miasta.

Dla nas — europejczyków — jest to nowy cud świata!

E. T. R.

Jeszcze jedno Święto.

31-go — dzień „oszczędności".

W związku z uchwałą międzynarodowego kongresu oszczędnościowego w Medjolanie, w r. 1924, ustalającą dzień 31 października, jako coroczne święto oszczędności, powołany został przez ministra skarbu, na skutek inicjatywy Pocztowej Kasy Oszczędności, komitet „Dnia Oszczędności", którego zadaniem jest zorganizowanie w r. b. w Polsce „Dnia Oszczędności" w dniu 31 października.

Celem zorganizowania „Dnia Oszczędności" w Łodzi zostanie w najbliższym czasie powołany do życia komitet lokalny, którego zadaniem będzie propaganda idei oszczędnościowych wśród ludności za pośrednictwem duchowieństwa i prasy, odczytów, odezw, zebrań itp.



Zwycięstwo lewicy N. P. R.

Na zjeździe wojewódzkim większość wypowiedziała się za rozłamem.

Związek „Praca“ stanie po stronie opozycji.

W niedzielę rano rozpoczęły się w sali rady miejskiej obrady wojewódzkiego zjazdu N. P. R., na którem nastąpić miało oficjalne stwierdzenie stosunku oddziału łódzkiego do naczelnych władz stronnictwa.

Obszerny referat o sytuacji politycznej wygłosił pos Papiel. Mówca scharakteryzował istotne podłoże społeczne, polityczne i gospodarcze przewrotu majowego oraz

STOSUNEK N. P. R. DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Referat posła Popiela wywołał burzliwą dyskusję, w której zabrał głos m. in. wiceprez Wojewódzki.

Mówca przeciwstawił się osobistym napaściom, zawartym w ogłoszonym w prasie liście posła Michalaka, oświetlającym niewłaściwie pewne fakty, a zawierającym szereg wystąpień o charakterze osobistym, uwłaczając czci i godności wybitnych działaczy społecznych.

Przeciwko enuncjacji tej wystąpił również energicznie poseł Waszkiewicz, wskazując na

PRZEPAŚĆ, JAKA W TEN SPOSÓB ZOSTAŁA WYKOPANA

pomiędzy obu odłamami. W replice swej poseł Michalak oświadczył, iż pomimo zwycięstwa elementów lewicowych nie przerwie on pracy wśród robotników łódzkich w ramach organizacyjnych N. P. R.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad rezolucjami, w wyniku którego WIĘKSZOŚĆ UZYSKAŁA DEKLARACJA LEWICY O DOKONANIU ROZŁAMU.

***

Grupa członków stronnictwa z pos. Michalskiem na czele postanowiła w dniu dzisiejszym dokonać wyboru nowych władz łódzkiej organizacji NPR. W grupie tej pozostali m. in.: ławnicy Hajkowski, Muszyński i Hilszer.

Oprócz wiceprez. Wojewódzkiego, prez. Fichny. posła Waszkiewicza

ZA OPOZYCJĄ STANĄĆ MA ZWIĄZEK „PRACA“,

który stanowisko swe zadeklaruje w dniu dzisiejszym.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
26
WTOREK

Dziś Ewarysta P. M
Jutro Sabiny

Wschód słońca 6.15
Zachód s. g. 4.25
Wsch. księżyca 6.46 w
Zachód o g. 9.5
Długość dnia 10.10
Ubyło dnia 6.34

Baczność, rezerwiści!

Zgłaszajcie się na zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery J.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę J.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Gr. do Gz.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Gr. do Gz.

W dniu dzisiejszym rocznik 1891 nie staje na zebrania kontrolne. b.

Węgiel już jest

Fabryki pabjanickie uruchomiono.

Zgodnie z obietnicą ministerstwa przemysłu i handlu, daną urzędowi wojewódzkiemu, w dniu wczorajszym nadeszły do Pabjanic pierwsze transporty węgla wyłącznie dla przemysłu.

Natychmiast po nadejściu transportu uruchomiona została napowrót fabryka firmy „Krusze i Ender. (b).

Zima się zbliża.

Roboty kanalizacyjne zostaną przerwane.

Dowiadujemy się, iż wobec zbliżającej się zimy i niesprzyjających wobec tego warunków atmosferycznych, roboty przy budowie kanalizacji mają być z dniem 10 listopada wstrzymane.

Dotyczy to przedewszystkiem robót ziemnych i murarskich, inne zaś roboty, które w czasie zimy mogą być wykonywane, jak tłuczenie kamienia np. będą nadal prowadzone.

Znaczna liczba robotników, która w związku z tem zostanie zredukowana, otrzymywać będzie zapomogi z funduszu bezrobocia, przez okres przewidziany ustawą.

W myśl przepisów o robotnikach sezonowych, tyczy się to tych, którzy przepracowali najmniej 20 tygodni w ciągu roku - cd -

Częste nieporozumienia

na tle ubezpieczenia pracowników od bezrobocia

Zarząd funduszu bezrobocia polecił kontrolerom swym przeprowadzenie w gminie żydowskiej kontroli w sprawie ubezpieczenia pracowników gminy od bezrobocia Gmina żydowska przeciwstawiła się żądaniu zapłacenia składek za swoich pracowników. Odmowę swą gmina motywowała tym, że jako instytucja publiczno - prawna, nieobliczona na zysk nie powinna tych składek opłacać.

Po telefonicznym porozumieniu się z biurem funduszu i wyjaśnieniem odnośnych przepisów, należne z tytułu ubezpieczenia kwoty zostały wypłacone przez gminę, która podejmuje niezależnie od tego dalszą akcję w Warszawie.

Ostrzegamy was, obywatele!

Od dziś policja ma prawo

nakładania doraźnych kar za przekroczenia różnych przepisów.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości publicznej, że funkcjonarjusze policji państwowej otrzymali już potrzebne druki i formularze wraz z upoważnieniem do nakładania i ściągania kar w trybie postępowania doraźnego zapomocą mandatów karnych.

Od dnia dzisiejszego więc funkcjonarjusze policji państwowej stosować będą kary administracyjne za przekroczenia przepisów sanitarnych, ruchu kołowego oraz za niezamykanie bram w czasie przepisowym, przebieganie i stawanie na jezdni, czepianie się tramwajów itp. wykroczeniami, zakres których stopniowo będzie rozszerzany.

Gazownia ma dosyć węgla.

Niema obawy zmniejszenia oświetlenia ulic.

W związku z pogłoskami o koniecznościach sprowadzenia węgla dla gazowni z kopalń czechosłowackich w zagłębiu Karwińskim oraz możliwościami zmniejszenia oświetlenia — zwróciliśmy się do dyrektora gazowni łódzkiej p. Kapusty z prośbą o udzielenie nam szczegółowych informacji w tej ważnej dla ogółu mieszkańców sprawie.

P. dyr. Kapusta oświadczył, iż w ubiegłym tygodniu dla szeregu gazowni polskich sytuacja przedstawiała się pod względem zapasów węglowych niepomyślnie. Brak dowozu węgla groził wstrzymaniem produkcji gazowni w Krakowie, Lwowie, Poznaniu.

Łódź znajdowała się w pomyślniejszej sytuacji, gdyż transporty węgla przychodziły i przychodzą dla gazowni normalnie.

W celu unaocznienia rządowi niebezpieczeństwa grożącego gazowniom w razie dalszego trwania obecnego stanu rzeczy — odbyła się w Warszawie konferencja dyrektorów gazowni, w wyniku której przedstawiono rządowi możliwość sprowadzenia węgla z Czechosłowacji. Byłaby to jednak tylko ostateczność, do której rząd właśnie nie powinien dopuścić.

Co się zaś tyczy Łodzi, to posiada ona obecnie zapas węgla na przeciąg miesiąca i na razie zmniejszenie oświetlenia lub jakiekolwiek obawy związane z tą sprawą są płonne.

Niefortunny skok

Został poturbowany i jeszcze posiedzi.

Przed kilku dniami niejaki Kopel Haberman, lat 24, zam. ul. Zgierska 82, z zawodu krawiec, z pośpiechu usiłował wskoczyć do przejeżdżającego tramwaju przy ul. Piotrkowskiej.

Skok się jednak nie udał, a wóz tramwajowy w pełnym biegu wlókł niefortunnego akrobatę przez kilkanaście kroków. Mocno poturbowanem Habermanem zajęła się policja, która o zajściu spisyła protokół i skierowała go do Komisarjatu Rządu.

Komisarjat w czynie Habermana dopatrzył się przekroczenia przepisów o ruchu ulicznym, które zakazują wskakiwania do tramwaju w ruchu i skazał go na trzy dni bezwzględnego aresztu za tamowanie ruchu ulicznego.

Kary pieniężne

będą użyte na zasiłki dla najbiedniejszych.

Jak wiadomo magistrat ściąga od pracowników miejskich kary pieniężne za różnego rodzaju przewinienia.

Obecnie wyłoniła się kwestja zużytkowania tych kwot na jakiś cel i oto wydział opieki społecznej wystąpił z wnioskiem, by sumy te przeznaczyć na zasiłki doraźne dla najbiedniejszych.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, podczas szczegółowej dyskusji nad zamierzeniami skarbowemi zarządu miejskiego na rok 1927.

Lekka poprawa

w stanie zdrowotnym kominogrodu.

W tygodniu od 17 do 23 października r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności Publicznej następujące wypadki chorób ostro zakaźnych:

dur brzuszny 45 wypadki (w ub. tygodniu 64),

płonica 39 wypadki (w ub. tygodniu 59,

błonica 19 wypadki (w ub. tygodniu 26),

odra 69 wypadki (w ub. tygodniu 66),

czerwonka 1 wypadki (w ub. tygodniu 1),

krztusiec „ wypadki (w ub. tygodniu 2).



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po raz 19-ty i ostatni przed zejściem na długi czas z afisza — „Róża — Żeromskiego. Ceny popularne.

Jutro, w środę po raz ostatni — „Cały dzień bez kłamstwa".

W czwartek na przedstawieniu po cenach zniżonych — „Balladyna".

W piątek premjera komedji rosyjskiej Gogola — „Rewizor z Petersburga".

W sobotę o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych (szkolnych) — „Balladyna". — Bilety w kasie zamawiań od jutra.

TEATR POPULARNY.

Operetka „Ach, ten pensjonarki" pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni.

W próbach piękny melodramat „Dwaj malcy"

„REWIZOR Z PETERSBURGA".

Słynna komedja 5-aktowa wielkiego satyryka rosyjskiego Mikołaja Gogola — „Rewizor" — grana będzie w nadchodzący piątek w teatrze miejskim, jako szósta premjera sezonu. Genialny ten utwór, zawsze aktualny i żywotny, pełen kapitalnej werwy komicznej i soczystej charakterystyki ukaże się w nowych stylowych dekoracjach Konstantego Mackiewicza i w kostjumach z teatrów Polskiego i Narodowego w Warszawie. Reżyserskie opracowanie Władysława Ryszkowskiego.

Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

PIERWSZY KONCERT SYMFONICZNY.

W poniedziałek, dnia 1 listopada odbędzie się o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonji uroczyste otwarcie sezonu orkiestry filharmonicznej, na którym wystąpi słynny wiolonczelista-wirtuoz Emanuel Feuerman, którego występy przed kilku laty wywołały niezwykły podziw i entuzjazm wśród krytyki i publiczności. Pierwszym koncertem symfonicznym dyrygować będzie zaszczytnie znany dyrygent Grzegorz Fitelberg. W programie: Karłowicza — Odwieczne pieśni, Volkmana — Koncert wiolonczelowy A-moll, Skrjabina — II-ga symfonja, oraz Boccheriniego Koncert wiolonczelowy B-dur. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

NINKA WILIŃSKA PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

W nadchodzącą sobotę, dnia 30 oraz w niedzielę, dnia 31 października o godz. 4-ej popoł. odbędą się dwa przedstawienia dla dzieci z udziałem ulubienicy dzieci 10-letniej artystki i klasycznej tancerki Ninki Wilińskiej, znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza oraz artystki teatrów warszawskich i autorki sztuk teatralnych dla dzieci Wandy Tatarkiewiczówny. Na program złożą się następujące komedyjki: „Czerwony Kapturek" bajka literacko-muzyczna ze śpiewami i tańcami w 3-ch aktach, następnie „Psotny Ignaś" w 1-ym akcie Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny, własne opowiadanie p. t. „Bob ma szkarlatynę" opowie dzieciom Benedykt Hertz i wreszcie Ninka Wilińska odtańczy „Taniec z lalką", „Taniec motyla" oraz „Mazurek" Wieniawskiego. Przyjazd Ninki Wilińskiej do Łodzi sprawi niezawodnie naszym milusińskim niemałą uciechę.

SŁYNNY ZESPÓŁ TANECZNY MARGARITY FROMAN.

Dwa wieczory Margarity Froman ze słynnym zespołem tanecznym, mające odbyć się w sali Filharmonji w sobotę dnia 30 i w niedzielę, dnia 31 października, będą prawdziwie artystycznem widowiskiem, popisem czystej sztuki tanecznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych tak w zespole, jak i w tańcach solowych. Margarita Froman primabalerina b. nadwornych teatrów rosyjskich w Moskwie i Petersburgu, objechała już całą Europę i Amerykę, gdzie święciła zasłużone triumfy w nowojorskiem „Metropolitan" i Wielkiej operze w Chicago. Olbrzymie powodzenie występów w Ameryce i Europie zawdzięcza artystka temu, że jest doskonałą artystką dramatyczną, dzięki czemu jej produkcje w tańcach charakterystyczno-dramatycznych nabierają niezwykłej ekspresji, i jako tancerka klasyczna nie ma dziś sobie równej na obu półkulach. Jej słynny taniec-pantomina „Śmierć Łabędzia" jest wstrząsającym dramatem, pozostawiającym na długo niezatarte wrażenie. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

OSOBISTE.

P. Józef Walczak, łodzianin, ukończył w bieżącym miesiącu wydział prawa i nauk politycznych na uniwersytecie warszawskim.

Fermenty wśród urzędników państwowych.

Domagają się oni wypłacenia zasiłków zimowych.

Dzisiaj rano udają się do Warszawy przedstawiciele łódzkiego koła pracowników państwowych dla wzięcia udziału w decydującej konferencji komisji centralnej porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych.

Według informacji delegatów łódzkich na konferencji tej powzięte zostaną zasadnicze uchwały w sprawie pracowników państwowych, których nie zaspakaja w zupełności przyznana ostatnio przez rząd podwyżka płac.

Chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o nieodkładanie terminu jej wypłacenia do 15 listopada, ponieważ odłożenie tej palącej sprawy na dalsze 3 tygodnie, kiedy już zimno zagląda do domów pracowniczych — dowodzi niezrozumienia obecnej sytuacji przez czynniki miarodajne.

Od tych okoliczności uzależniona podwyżka wywołała wśród pracowników zamiast uspokojenia, większe rozgoryczenie i niepokój.

W związku z podjętą przez kolejarzy i pocztowców łódzkich akcją w sprawie polepszenia bytu tych kategorji pracowniczych — uchwalono wysłać do wicepremjera Bartla obszerny memorjał.

W memorjale tym podkreślono, iż niedostatek wśród pracowników kolejowych i pocztowych doszedł do tych granic, że dalsza zwłoka w sprawie zrealizowania ich postulatów jest nie do pomyślenia.

Na czoło tych postulatów wysuwa się sprawa uruchomienia mnożnej drożyźnianej, udzielenia 13 pensji, na zakupy zimowe, uruchomienia dodatku mieszkaniowego i przyznania go również pracownkom nieetatowym.

Jaknajszybsza realizacja tych postulatów staje się konieczna z uwagi na zbliżającą się zimę, która niedostatek wśród mas znacznie zwiększy. Memorjał ten zawiezie do Warszawy specjalna delegacja.

Terminy płatności podatków.

Na co trzeba przygotowywać pieniądze?

W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich.

Do 15 listopada wpłata II raty podatków gruntowych za r. 1926.

W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III.

Do 15 listopada wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe od I do V kat., jak również od przedsiębiorstw, obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1926 r.

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1927.

W dniu 1 listopada upływa ostateczny termin płatności podatku dochodowego za r. 1926 w wysokości kwot uwidocznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego z tytułu poprzednich rat, oraz raty październikowej.

Nadto płatne są w listopadzie podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

O maximum bezpieczeństwa

podczas lotów pasażerskich.

W ub. tygodniu przybyła do Łodzi komisja inspekcyjna min. spr. wojsk. oraz przedstawiciele państw. instytutu meteorologicznego w Warszawie, z oficerem łącznikowym depart. IV (żeglugi powietrznej) min. spr. wojsk. w tym instytucie mjr. Bukanowskim.

Komisja ta zwiedziła lotnisko łódzkie, udzielając szeregu wskazówek technicznych przy budowie wykańczanej pospiesznie, montowanej na tym lotnisku wielkiej stacji meteorologicznej, która włączona będzie do nielicznej sieci stacji tych w Polsce, uzupełniając ich niedostateczną liczbę.

Następnie odbyła się inspekcja stacji meteorologicznej na dworcu Łódź-Fabryczna, gdzie omówiono organizację racjonalnej służby meteorologicznej, przystosowanej również i do potrzeb powietrznej komunikacji na szlaku Łódź-Warszawa, Łódź-Kraków i Łódź-Lwów, podjętej przed paru tygodniami przez polską linję lotniczą „Aerolot" przy wydatnem współdziałaniu łódzkiego komitetu L. O. P. P. — W wyniku tej konferencji, polecone zostało kierownictwu stacji meteorologicznej na dworcu fabrycznym przesyłanie codziennych meldunków o stanie pogody i zapowiadających się zmianach atmosferycznych.

Meldunki te, przesyłane komendantowi portu lotniczego ze stanu pogody w poszczególnych miejscowościach, leżących na linjach lotu, będą czynnikiem orjentacyjnym dla lotników i umożliwią przez zapoznanie się ze stanem atmosfery ustalenie maksimum bezpieczeństwa dla pasażerów, znajdujących się na tych linjach lotu. (e)

Wystawa gospodarczo-hygjeniczna.

W pełni powodzenia zaczyna trzeci z kolei tydzień udana ze wszechmiar wystawa gospodarczo - hygjeniczna, o której mówi całe miasto z dużem uznaniem. Świetny zespół orkiestry St. Namysłowskiego po krótkiej przerwie powraca na wystawę, aby umilać zwiedzającym interesującą przechadzkę po halach wystawowych. Bilet wejście przez cały dzień do g. 10 w. tylko jeden złoty, ulgowy 50 gr.

Walka z lichwą

Kary za pobieranie nadmiernych cen.

W dniu wczorajszym sędzia pokoju do spraw z lichwą, Kopaczewski, wydał szereg wyroków, któremi skazani zostali za pobieranie nadmiernych cen:

Za mleko: Szteinschicht Reinhold (Napiórkowskiego 35) na 50 zł. grzywny za jaja: Lehrer Marja (wieś Andrzejów) na 50 zł.; za masło: Wołczak Zofja (Piękna 21) na 100 zł.; Lament Rozalja na 50 zł. grzywny; za kartofle: Onachowicz Aron (Żeromskiego 49) na 40 zł., Leberman Mordka (Lipowa 31) na 50 zł. grzywny. (p).

Za zabójstwo konfidenta

komunista Szlencki został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd uznał, że Szlencki był wykonawcą wyroku partyjnego.

6-go lipca br. po godzinie siódmej w pobliżu dworca Kaliskiego rozległy się nagle

trzy strzały

poczem przechodnie ujrzeli padającego na ziemię mężczyznę, jednocześnie jakiś mężczyzna uciekał w stronę kolejowego mostu.

Dzięki pomocy policji i przechodniów uciekającego udało się zatrzymać do rannego zaś zawezwano karetkę pogotowia.

Jak wiadomo z podanego już w dniu wczorajszym w „Expressie" zarysu aktu oskarżenia zabójcą był 22-letni

Jakób Szlencki

napadniętym zaś konfident Rafał Witkowski, rodem z Kalisza.

Witkowski zmarł w szpitalu.

Ponieważ początkowo było jeszcze kwestją sporną czy zmarły był funkcjonarjuszem policji politycznej przypuszczano, że Szlencki stanie przed sądem doraźnym, po wyjaśnieniu jednak przynależności Witkowskiego do szeregu konfidentów, śledztwo przeprowadzono w trybie zwykłym.

W dniu wczorajszym Jakób Szlencki zasiadł na ławie oskarżonych.

Sprawa odbyła się w sądzie okręgowym. Przewodniczył sędzia Kozłowski, asystowali sędziowie Wilkowski i Karpowicz. Oskarżał prokurator dr. Markowski. Bronił mec. Honigwill z Warszawy.

Na ławie oskarżonych

O godzinie 1-ej m. 30 wprowadzono oskarżonego na salę.

Przyzwoicie ubrany młodzieniec, zdradzający nawet pewne tendencje elegancji, nie czyni wrażenia inteligentnego. Zachowuje się niemal dziecinnie, pozując na człowieka dorosłego.

Nie zdradza natomiast zdenerwowania. Widać, że

sprawa go zaciekawia, ale nie wzrusza.

Przewodniczący sędzia Kozłowski przystępuje do stwierdzenia personalji oskarżonego. Na pytanie, dotyczące wyznania, oskarżony odpawiada, że jest bezwyznaniowy.

Świadkowie wszyscy w komplecie.

Sędzia odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, że Witkowski był jednym z najgłówniejszych świadków w procesie członków związku pracowników „Igły".

Zmarły był przez dłuższy czas przewodniczącym organizacji młodzieży komunistycznej w Kaliszu, potem jednak zmienił swe przekonania i

wszedł w kontakt z policją polityczną.

6 lipca, gdy chciał opuścić Łódź i w tym celu udał się na dworzec kaliski Szlencki dał do niego z tyłu kilka strzałów, wskutek których Witkowski zmarł.

Dlaczego zabił?

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy, na co otrzymuje potakującą odpowiedź. poczem Szlencki zaczyna opowiadać o

motywach swego czynu.

— Pewnego dnia — rozpoczął Szlencki — zgłosił się do mnie Witkowski, który przedstawił się jako towarzysz „Bernard" i wręczył mi kartkę rekomendacyjną, na zasadzie której chciał wstąpić do łódzkiej organizacji młodzieży komunistycznej.

— Do partji naszej nie przyjmuje się byle — kogo.... Musi być jakiś poręczyciel, któryby wziął na siebie odpowiedzialność za czyny nowego członka.

Ja byłem właśnie tym poręczycielem Witkowskiego. Dzięki mnie Witkowski został przyjęty do partji.

Witkowski zamieszkał w Łodzi, lecz nie miał z czego żyć. Starałem mu się pomóc czem mogłem, dawałem mu pieniądze, dzięki którym mógł się jakoś utrzymać.

Potem Witkowski znił mi z oczu. Dowiedziałem się przypadkowo, że siedział w więzieniu i że ma wystąpić jako świadek w procesie „Igły".

Czułem, że jestem odpowiedzialny za niego.

W czasie procesu „Igły" byłem bez pracy. Poszedłem więc do parku Poniatowskiego. Było to po południu. Zaczął padać deszcz. Miałem zamiar wrócić do domu, gdy nagle przed gmachem sądu ujrzałem kilka płaczących kobiet. Zapytałem o co chodzi. Były to matki i siostry oskarżonych. Powiedziano mi, że Witkowski zeznawał w sądzie źle dla podsądnych.

Bardzo mnie to zabolało, że ten Witkowski za którego ręczyłem, zrobił coś podobnego...

Potem ujrzałem go... Poszedłem za nim... Broń miałem zawsze przy sobie... No, a potem panowie wiedzą.

On już nie żyje....

Z palcem na cynglu.

Przewodniczący: Jak długo przed zabójstwem oskarżony zaopatrzył się w rewolwer?

Oskarżony: 5 lub 6 tygodni.

Przew.: Poco oskarżony miał rewolwer?

Osk.: Bez określonego celu.

Prokurator: Czy oskarżony stale pracował w zawadzie szewckim?

Osk.: Przeciętnie pracowałem 2—3 dni w tygodniu. Ostatnie 2 tygodnie byłem zupełnie bez pracy.

Prok.: Ile przeciętnie zarabiał tygodniowo?

Osk.: Gdy pracowałem — 25 — 30 zł. tygodniowo.

Prok.: Czy często spotykał się oskarżony w Witkowskim-

Osk.: Codziennie. Rozmawialiśmy przez 5—6 godzin.

Prok.: Ile oskarżony zapłacił za rewolwer.

Osk.: 50 złotych. Spłaciłem w dwóch ratach.

Prok.: Czy stale nosił broń przy sobie?

Osk.: Zawsze.

Adw. Honigwill: Dlaczego oskarżony zawsze nosił przy sobie broń?

Osk.: Należałem do organizacji młodzieży komunistycznej. Mogłem w każdej chwili spodziewać się rewizji w domu. Ponieważ dwie moje siostry nie miały nic spólnego z tą organizacją, nie chciałem ich narażać, dlatego rewolwer nosiłem przy sobie.

Prok.: Z czego oskarżony żył, skoro od dwóch tygodni był bez pracy?

Osk.: Mieszkałem razem z siostrami, które mi pomagały, gdy nie zarabiałem.

Przewodniczący: Czy oskarżony przed procesem „Igły" nie rozmawiał z nikim na temat odradzenia Witkowskiemu przyjazdu do Łodzi!

Osk.: Nie, z nikim o tem nie mówiłem.

Po przesłuchaniu oskarżonego, sąd przystępuje do badania świadków, którzy zeznają pod przysięgą.

Co mówią świadkowie?

Na wstępie przewodniczący odczytuje zeznania Rafała Witkowskiego, który stwierdza, że krytycznego dnia wyszedł z sądu o godzinie 17-ej m. 30, kierując się w stronę dworca, po drodze wstąpił do restauracji, gdzie wypił szklankę piwa, nikogo jednak nie zauważył, ktoby go śledził.

Za mostem usłyszał dwa strzały i jednocześnie uczuł ból w plecach. Odwrócił się i ujrzał za sobą wodległości pięciu kroków jakiegoś młodzieńca. Witkowski zaznacza, że

Szlenckiego nigdy przedtem nie znał i nie widział.

Św. Pomorski przodownik policji, który pełnił wówczas służbę na dworcu, zeznaje, że na pytanie zwrócone do Szlenckiego, dlaczego zabił Witkowskiego, oskarżony oświadczył, że

za zdradę partyjną.

Św. Ptak, posterunkowy był jednym z tych, którzy przyłapali Szleckiego. Świadek zeznaje, że oskarżony przyznał się do popełnienia zabójstwa mówiąc:

„zabiłem prowokatora"!

Prok.: Czy wspominał o tem, że nie zabił policjanta?

Św.: Tak, mówił, że zabił prowokatora a nie policjanta!

Św. Szczepaniak, jeden z przechodniów, stwierdza, że Witkowski w ostatniej chwili, chcąc się bronić, sięgnął ręką do kieszeni, jakgdyby miał zamiar wyciągnąć rewolwer.

Św. Kubik, wywiadowca policji politycznej, twierdzi, że na pytanie, czy jego teżby zastrzelił, oskarżony odrzekł że nie, gdyż on jest funkcjonarjuszem policji.

Św. Estera Witkowska, siostra zmarłego zeznaje, że brat niechętnie jechał na sprawę. Przed procesem zgłosił się doń jakiś mężczyzna i zaproponował mu pewną sumę pieniędzy o ile nie będzie zeznawał w procesie „Igły". Lecz policja zmusiła Witkowskiego do zeznawania w tej sprawie.

Ostatni zeznaje **św. Rizen,** którego sprowadzono pod eskortą z Sieradza, gdzie odsiaduje karę za działalność antypaństwową.

Św. Rizen zeznaje, że Szlencki zajmował wybitne stanowisko w partji. Witkowskiego znał również.

Osk.: Czy świadek wie o tem, że dawałem Witkowskiemu na życie?

Św.: Nie....

Osk.: A czy świadek przypomina sobie, że Witkowski dał mu pewnego razu złotówkę dla mnie, jako dług?

Św.: Tak...

Po zeznaniach świadków przewodniczący zarządza przerwę, poczem składają objaśnienia panowie biegli dr. Hurwicz i rusznikarz Nazdrowicz, wreszcie głos zabiera przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator dr. Markowski.

Prokurator Markowski.

— Nie pierwszy raz rozlegają się strzały przeciwko osobom, zeznającym w sądzie. Czy to w sprawie Engla, czy Botwina wszędzie widzimy jakąś rękę zbrodniczej mafji. Ostatnio zabójstwa tego rodzaju otrzymały nazwę „mordu politycznego", który ma rzekomo zniweczyć wstrętne pierwiastki, cechujące mord zwykły.

Morderstwo, o którym mówimy w dniu dzisiejszym nie wypływa z pobudek szlachetnych. Na ławie oskarżonych siedzi człowiek przeciętny, lecz wychowany w środowisku, które go naprowadziło na drogę występku.

Estera Witkowska zeznała, że przed samym faktem zabójstwa organizacja wywrotowa starała się powstrzymać Witkowskiego od przyjazdu do Łodzi. Proponowano mu nawet 1000 złotych i opłacenie ewentualnej grzywny.

Ta sama więc organizacja potem starała się zgładzić Witkowskiego. Bo skąd Szlencki mógł mieć rewolwer, skoro od dwóch tygodni był bez pracy — i w najlepszym razie zarabiał 25 zł. tygodniowo?

Rewolwer więc wręczyła mu organizacja:

Szlencki był wykonawcą wyroku partyjnego.

O osobistych uczuciach nie może być mowy, gdyż jak zeznał Witkowski na łożu śmierci

Szlenckiego widział poraz pierwszy.

Nie można również wierzyć świadkowi Rizenowi, który dopiero przy drugiem pytaniu zorjentował się w sytuacji i zeznał coś o złotówce.

Oskarżony zresztą sam się zdradził, bo gdy go aresztowano, krzyknął: „Zabiłem prowokatora, nie policjanta".

Już się wtedy bronił przed art. 15 przepisów przechodnich, bo tak mu tłumaczono, tak go zachęcano do spełnienia wyroku.

Za co zginął Witkowski? Za spełnienie obywatelskiego obowiązku, Zmiana przekonań nie jest jeszcze prowokatorstwem.

Wszystko wskazuje na to, że

Szlencki działał z premedytacją.

Nie żądam dla oskarżonego kary śmierci nie dlatego, że na nią nie zasługuje, lecz ta szybka ekspiacja otoczyłaby jego imię niezasłużoną aureolą.

Z tych powodów

wnoszę o karę bezterminowego więzienia.

Obrońca adw. Honigwill.

Z kolei zabiera głos obrońca oskarżonego adw. Honigwill:

— Jestem w ciężkiej sytuacji — rozpoczyna obrońca — albowiem ze słów p. prokuratora wynika że staję w obronie jakiegoś zbrodniarza, który był narzędziem w rękach tajemniczej czarnej mafji.

Osobiście potępiam wszelki czyn, związany ze zniszczeniem życia ludzkiego, ale chciałbym prosić panów sędziów, ażeby nie poddawali się wpływom p. prokuratora.

Nie wiem, czy Szlencki był wykonawcą wyroku partyjnego, czy on był tym katem.

Z przestępcą jest tak samo jak z poetą. Kto chce poetę zrozumieć musi się udać do jego kraju, kto chce pojąć przestępcę, musi go zrozumieć.

Pan prokurator nie wierzy, w to, że Szlencki komunikował się przedtem z Witkowskim. W innych sprawach politycznych p. prokurator nie bez słuszności dowodzi napewno, że komuniści różnych nawet krajów nawiązują ze sobą kontakt, dlaczego więc Witkowski nie znałby Szlenckiego, który, jak wynika z zeznań świadków, był nawet czołowym działaczem partyjnym?

Pan prokurator dowodzi, że Szlencki popełnił zbrodnię z premedytacją, bo wiedział o wnioskach prokuratora w procesie „Igły". Nie przypuszczam, ażeby partja komunistyczna wiedziała już tak szybko o wszystkiem, co się dzieje w prokuraturze, nie przypuszczam ażeby również w Grenadzie panowała zaraza...

Szlencki stanął w obronie swego poniżonego honoru. Witkowski zawiódł jego zaufanie.

Twierdzę, że

Szlencki jest winien, ale strzelał w afekcie!

Mówiono tu o różnych sprawach. Pozwolę sobie i ja przypomnieć o pewnej sprawie w Warszawie, a mianowicie — strzały na sali sądowej. Adwokat który strzelał, poszedł najpierw do domu, przyniósł rewolwer i strzelił.

A jednak sąd uznał, że on wówczas również działał pod wpływem silnego wzruszenia.

W konkluzji obrońca oskarżonego prosi o zastosowanie 458 art. a nie 453, przewidującego bezterminowe więzienie.

Wyrok.

Po krótkiej replice prokuratora i obrońcy sąd udaje się na naradę poczem o godzinie 5-ej ogłasza wyrok, mocą którego Szlencki został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

—Ab—

Rycerz z pod ciemnej gwiazdy.

Znany „bohater", Sekretarczyk, został skazany na 6 mies. więzienia.

Z Poznania donoszą nam:

Głośna swego czasu sprawa napadu na stowarzyszenie badaczy Pisma św., dokonanego przez członków ligi ochrony wiary i ojczyzny, Sekretarczyka i Koronkę, znalazła ostatecznie swój epilog w sądzie okręgowym.

Rozprawę wyznaczono ponownie na 22 b. m.

Oskarżeni do winy się stanowczo nie przyznawali, zaprzeczając wszystkiemu. Trybunał jednakże, któremu przewodniczył sędzia okręgowy p. Modzelewski, do patrzył się znamion przestępstwa naruszenia pokoju domowego i za sądził ich: **Sekretarczyka na 6 miesięcy a Koronkę na 3miesiące więzienia.**

W roli oskarżyciela publicznego występował prokurator dr. Ostrowski.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
26 paźdz. 1926

W obronie małych.

W ostatnim czasie dało się zauważyć nieco znaczniejsze ożywienie działalności emisyjnej w kraju. Szereg spółek akcyjnych z przemysłu, bankowości i handlu przystąpił do uzupełnienia swego kapitału.

Na rozwinięcie żywszej akcji emisyjnej wpłynęła niewątpliwie deprecjacja złotowych kapitałów w ciągu ubiegłego roku.

Zły stan interesów w roku operacyjnym 1925, który w niektórych spółkach zjadł wydatne części dawnych zasobów obrotowych zmusza również do szukania nowych emisji.

Oczywiście pewna ulga, jaka się uwydatniła na naszym rynku pieniężnym umożliwia rozpisywanie niewielkich emisji dodatkowych. Z rozluźnienia na rynku pieniężnym chcą spółki odnieść pewne korzyści.

Rzecz w zasadzie słuszna i — o ile ma szanse realizacji — bardzo korzystna.

Wszakże do akcji emisyjnej przyczepiła się u nas już tradycyjnie tendencja uboczna: defaworyzowania mniejszego akcjonarjusza.

Pamiętamy jak rzecz się miała w czasach inflacji, w latach 1921 — 1923, kiedy jedna emisja markowa akcji dosłownie goniła drugą i kiedy jedynem beneficjum akcjonarjusza było prawo poboru nowych przydziałów akcjowych.

W krótkim czasie zamieniła się w tych latach forsowna działalność emisyjna w operację wywłaszczeniową względem pomniejszych akcjonarjuszów. Za małe pieniądze wychodziły grupy silniejsze w spółce ze wzmocnioną pozycją po każdej emisji. Ustosunkowanie wzajemne siły na gruncie spółki pogarszało się systematycznie.

Pomijamy naturalnie, że rozdysponowanie niewykorzystanych przez dawnych akcjonarjuszów oddawano w ręce zarządu.

Gorsza, że warunki emisyjne zgóry repartowały nowe emisję w ten sposób, że wydatną jej część zdawały w ręce zarządu. Ten oczywiście korzystał ze swej obszernej władzy dyskrecjonalnej na korzyść grup większościowych, które sam reprezentował.

Ani się spostrzegli mali, jak ich usunięto ze spółek.

Mutatis mutandis rzecz obecnie przy nadarzającej okazji się powtarza.

Układanie repartycji w sposób nadający jej charakter wywłaszczenia drobnych znamionuje znowu te zaczątki ożywienia emisyjnego, na które teraz patrzymy.

Dyskrecjonalne przydziały dla zarządu są po temu najdoskonalszym środkiem.

Taką politykę spółek akcyjnych trudno pochwalać.

Angażowanie się małych kapitalistów w formie akcyjnej — będące cechą charakterystyczną struktury kapitałowej krajów o wysokim poziomie gospodarczym — istnieje u nas tylko na bardzo niewielką skalę. Należy je raczej faworyzować, a nie zniechęcać.

Nie może ulegać wątpliwości, iż fatalna polityka emisyjna odstrasza małych kapitalistów. Boją się, że ich lada dzień się wykurzy.

Dlatego niezależnie od podjęcia przez drobnych akcjonarjuszów kroków dla obrony zagrożonego stanu ich posiadania grupy dominujące same powinny dokonać rewizji swych metod emisyjnych.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 26 października.

31 GRUDNIA B. R. UPŁYWA kadencja komisji szacunkowej i odwoławczej dla celów wymiaru podatku dochodowego, powołanych do życia w początku 1924 r.

Obecnie obowiązująca ustawa o podatku dochodowym przewiduje, że jedną czwartą członków i zastępców komisji odwoławczych i szacunkowych wybierają rady miejskiej, znajdujące się w miejscu ich stałego urzędowania, jedną czwarta członków wybierana jest przez sejmiki lub rady powiatowe, resztę mianuje prezes izby skarbowej na wniosek naczelników urzędów.

Jak widzimy więc, związki zawodowe i organizacje gospodarcze nie mają wpływu na mianowanie członków i zastępców tak komisji szacunkowej, jak i odwoławczej do spraw podatku dochodowego.

WŚRÓD TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH Towarzystwo „Port" należy do nielicznych, które przyniosły zyski przynajmniej w niektórych działach operacyjnych. Z pośród interesów bezpośrednich straty dał jedynie dział wypadków; poza tem straty przyniosła jedynie reasekuracja. Rok operacyjny zamknięto—choć nieznacznym — ale zawsze jakimś zyskiem czysty (27 tys.). Kapitał zakładowy 600 tysięcy, rezerwy na udział Towarzystwa wynoszą razem 189 tysięcy. Rezerwa premji zatrzymana innym towarzystwom ubezpieczeń 911 tys. — W nieruchomościach tkwi koło 400 tys., reszta własnego kapitału i obcych pieniędzy w postaci płynnej (zgórą miljon zł. w gotówce, walutach i banknotach oraz 1,2 u dłużników).

DELEGACJA ANGIELSKICH ORGANIZACJI przemysłowo-handlowych po powrocie z Polski do Londynu ogłosiła raport, w którym charakteryzuje sytuację gospodarczą w Polsce. Autorzy raportu stwierdzają, że sytuacja finansowa Polski stopniowo się poprawia, jednakże Polska odczuwa potrzebę większych kredytów, których Anglja powinna udzielić. Anglicy powinni pamiętać, że mają w Polsce do czynienia z konkurencją niemiecką. Dopóki trwa wojna celna między Polską a Niemcami, Anglja winna wyzyskać sytuację i opanować rynek polski. Delegacja wypowiada się za nawiązaniem ściślejszych stosunków handlowych z Polską.

Bawełna.

Brema, 25 października.
(Tel. wł. „Republiki").

Notowania bremeńskiego związku terminowego handlem bawełną. Północnoamerykańska bawełna Bavis middling nie niżej loco middling za 1 lb w centach USA. netto kasa: listopad 13.45—13.60; grudzień 13.54—13.61; styczeń 13.62—13.65; marzec 14.03—14.07, maj 14.[illegible] 14.26; lipiec 14.34—14.42. Loco —14.33. Tendencja: spokój. G.

METODY WALORYZACJI BAWEŁNY.

Nowy Jork, 25 października.
(Tel. wł. „Republika").

Hoover oświadczył wczoraj na posiedzeniu komisji bawełnianej, iż waloryzacja bawełny w niczem nie będzie różnić się od waloryzacji kawy i gumy, wobec czego należy się spodziewać, iż osiągnie tak samo korzystne rezultaty.

EGIPT RÓWNIEŻ WALORYZUJE BAWEŁNĘ.

(Tel. wł. „Republiki").
Kairo, 25 października.

Rząd egipski zdecydował się udzielić rolnictwu kredytu w wysokości 4 miljonów funtów egipskich na najdogodniejszych warunkach dla wytworzenia większej wstrzemięźliwości w podaży bawełny.

SZCZEGÓŁY WALORYZACJI BAWEŁNIANEJ AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, 25 października.
(Tel. wł. „Republiki").

W związku z podaną przez nas przed paru dniami informacją o zamiarze wycofania 4 miljonów bel bawełny z rynku dowiadujemy się, iż plantatorzy nastają na to, aby dla uniknięcia nadużyć, cała ta ilość bawełny po udzieleniu kredytu 150—175 miljon. dolarów, została pod kontrolą organów rządowych przy współudziale reprezentacji plantatorów, doszczętnie spalona. Plan iście amerykański! N.

ZNIŻKA PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ W ANGLJI.

Londyn, 25 października.

Angielscy przędzalnicy bawełny obniżyli wskutek baissy surowca swój minimalny cennik. Okazuje się, że postanowienie utrzymania narazie cen na poziomie nie mogło się ostać. W kalkulacji Federation of Master Cotton Spinners liczy surowiec zamiast dotychczasowych 9,5 d. za 1 lb., tylko 7.5 za 1 lb, co i tak nie odpowiad obecnemu stanowi rzeczy.

Nowy cennik obowiązuje od soboty.

KRYZYS W WŁÓKIENNICTWIE WĘGIERSKIEM.

Budapeszt, 25 października.
(Tel. wł. „Republiki").

Położenie przemysłu włókienniczego węgierskiego jest bardzo ciężkie. Przemysł ten usiłuje bronić się zapomocą karteli i państwowej pomocy, narazie bezskutecznie. Jako oznaką niepewnego położenia we włókiennictwie wskazują rezerwę, z jaką do akcji włókienniczych odnosi się giełda. B.

Na łódzkim rynku włókienniczym

panowała w ubiegłym tygodniu zupełna cisza.

Prawie jednocześnie ze stagnacją na krajowych rynkach włókienniczych, nastąpiło zamarcie tranzakcji eksportowych łódzkiego przemysłu.

Obecnie już można z całą pewnością skonstatować, iż bieżący sezon eksportowy został ukończony.

W ciągu ostatniej dekady żadnych nowych tranzakcji nie przeprowadzono, zaś likwidacja starych zamówień jest już prawie w całości dokonana.

Z ubiegłego tygodnia jedynym, godnym zanotowania wypadkiem była ekspedycja 8 wagonów tkanin Zjedn. Zakł. Scheiblera do Rumunji, wartość blisko 40 tys. dolarów.

Towar ten zakupiła firma Wadjejewa w Galacu.

Przypuszczalnie, **jest to już ostatnia tranzakcja z Rumunją w bieżącym, zimowym sezonie,** gdyż rynek tamtejszy jest do tego stopnia przesycony manufakturą, iż trudno się spodziewać nowych zamówień, zaś stare absolutnie zostały już wykonane.

Naogół eksport sezonowy wypadł dość pomyślnie, wynosząc **przeciętnie 5 milj. zł. w ciągu miesiąca,** przyczem zaznaczył się w stosunkowo dość poważnych sumach w tranzakcjach dokonanych z nowymi rynkami zbytu, t. j. krajami dalekiego wschodu.

Najpoważniejszą luką w tegorocznym sezonie, było zaprzestanie tranzakcji z Rosją, które w roku ubiegłym przekroczyły 10 milj. rb., przy obecnym zaś stanie rzeczy, trudno przypuszczać, że zostaną ponowione.

Nie ulega wątpliwości, że ubiegła kampanja eksportowa mogła przynieść daleko poważniejsze rezultaty, gdyby konjunktura na rynkach krajowych nie rozwinęła się raptownie w nadspodziewany pomyślny sposób.

Brak towarów w pierwszych miesiącach świetnie rozwijającego się sezonu, oraz możliwość osiągnięcia znacznie dogodniejszych warunków sprzedaży w kraju, nie usposabiała zbytnio łódzkiego prezmysłu do intensywnego ubiegania się o zagraniczne rynki.

Była to swego rodzaju karygodna krótkowzroczność, która mści się już dziś, gdy konjunktura w kraju uległa pogorszeniu, a eksport, jako to już powyżej zaznaczyliśmy, zanikł jednocześnie.

Wobec zmienionych radykalnie sytuacji na rynkach krajowych, spodziewać się należy z całą pewnością, iż przemysł wszystkie swe wysiłki skieruje, **aby ożywić eksport swych wyrobów już w najbliższym czasie,** gdy rynki oddalone od nas, rozpoczną importowanie letnich towarów.

Jak się dowiadujemy, usiłowania podjęte w sprawie rozszerzenia w następnym sezonie handlu z Dalekim Wschodem i państwami południowej Ameryki, prawdopodobnie uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. J. C.

GIEŁDY.

GOTÓWKA

Dolary 9,—

CZEKI.

Belgja 25,30
Londyn 43,69
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 28,10 — 28,—
Praga 26,72
Szwajcarja 174,10
Włochy 40,65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 73,— — 73,50
Pożyczka kolejowa 87,—
Pożyczka konwers. 5 proc 45,75 — 46,—, 8 proc. 92,50 — 92,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 37.75 zł. 37.— — 37,50 — 37,28
4 i pół proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40,— — 39,50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 44,25

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 44.00.
Zurych 57.50.
Berlin wypłata na Warszawę 46.43—46.67.
Na Katowice 46.38—46.62.
Na Poznań 46.43—46.67.
Gdańsk 57.08—57.22.
Wypłata na Warszawę 56.99—57.15.
Wiedeń czeki 78.15—78.65.
Banknoty 78.50—79.50.

AKCJE.

Bank Polski 85.— — 86,—
Bank Handlowy 3,30 — 3,35
Bank Zachodni 1,40 — 1,45
Bank Zjedn. ziem Polskich 1,60
Bank Zarobkowy 6,50
Cerata 0,56 — 0,62 — 0,60
Kijewski 0,17 — 0,19 — 0,18
Spiess 3,—
Brown Bovery 1,50
Siła i Światło 25,— — 26,—
Chodorów 123,—
Częstocice 1,30
Michałów 0,27
Cukier 3,— — 2,75 — 3,10
Łazy 0,16
Wysoka 2,80
Węgiel 78,— — 79,— — 78,50
Firley 0,46
Nafta 0,36
Nobel 2,40 — 2,50
Cegielski 16,—
Lilpop 18,— — 19,25 — 18,75
Modrzejów 3,60 — 4,— — 3,80
Norblin 1,25
Ostrowieckie 7,75 — 7,90 — 7,80
Rudzki 1,31 — 1,29 — 1,30
Starachowice 2,15 — 2,23 — 2,22
Ursus 1,45 — 1,50
Żyrardów 13,— — 13,40 — 13,25
Borkowski 1,30
Haberbusch 69,—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 25 października.

100 złotych polskich 57.08—57.22.
Czek na Londyn 24.98 i pół.
Telegraficzna wypłata na Warszawę 56.99—57.15.

Londyn, 25 października.

Nowy Jork, 4.84 23-32 — 4.84 i pół
Holandja 12.12 i pół.
Francja 158 i pół.
Belgja 174.12.
Włochy 107.87.
Niemcy 20.38 i pół.
Szwajcarja 25.12 i pół
Hiszpanja 31.89.
Dania 18.23.
Portugalja 2.53.
Szwecja 18.14 i pół.
Norwegja 19.50.
Helsingfors 192.62.
Praga 163.62.
Wiedeń 34.38.
Warszawa 44.00.

Paryż, 25 października.

Londyn 158.85.
Nowy Jork 32.81.
Belgja 91.05.
Hiszpanja 504.
Włochy 137 i pół.
Szwajcarja 629.
Holandja 13.11 i pół
Szwecja 879.
Praga 96.50.
Rumunja 18.05.
Niemcy 785.

Brak wyrobów żyrardowskich.

Polska mogłaby rozwinąć masową produkcję lnu na kresach wschodnich.

Zakłady żyrardowskie przez trzy miesiące były całkiem unieruchomione głównie z powodu kryzysu i braku środków obrotowych. Obecnie sytuacja poprawiła się o tyle, jak donosi „Przegląd Włókienniczy", że dzięki interwencji ministra przemysłu i handlu fabryka jest w ruchu już blisko dwa tygodnie. Narazie pracuje w fabryce znikoma ilość robotników, jednak przez pełne 6 dni w tygodniu. W miarę zaś rozporządzania coraz większemi środkami, praca w zakładach będzie stopniowo rozszerzana. Plan zarządu streszcza się w zatrudnianiu robotników narazie tylko w dzień, by później rozszerzyć pracę na dzień i noc. Ma być, jak planuje zarząd, zatrudnionych wkrótce koło 2,000 pracowników.

Naturalnie, że wobec takiej niejasnej sytuacji w przemyśle żyrardowskim, nie może być mowy o normalnych stosunkach handlowych na rynku. To też

brak wyrobów żyrardowskich odczuwa się powszechnie.

Większe lub mniejsze hurtownie wyprzedały prawie zupełnie stare zapasy. Na próżno hurtownicy kręcą się tu i owdzie, by móc zdobyć trochę towaru, szczególnie lnianego, który należy wyłącznie do specjalności zakładów żyrardowskich, a którego w Polsce żadna inna fabryka nie wyrabia.

Opróżnione półki

nie dadzą się prędko zapełnić nowemi towarami

i dlatego niektórzy kupcy już zaczynają sprowadzać wyroby fabryk zagranicznych, któreby mogły zastąpić brakujące wyroby krajowe. Mowa tutaj przedewszystkiem o materjałach angielskich, czeskich, wiedeńskich itd., które chociaż bezskutecznie, zawsze jednak konkurowały z towarami żyrardowskiemi na rynku polskim. Szczególniej odczuwa się brak materjałów sezonowych, na które popyt rośnie z dnia na dzień. Sytuację pogarsza fakt, że **kupcy nigdy nie trzymali na składach dużych ilości towarów, z powodu małej frekwencji w sezonach ubiegłych.**

Jednakże, gdy nastał moment, który pozwolił wyprzedać wszystkie prawie towary, raptowne zatrzymanie fabryki żyrardowskiej postawiło kupców w sytuacji trudnej: czekać, czy też nabywać towary obce? Dzisiaj właśnie mamy ten moment i dlatego fabryka może liczyć zupełnie na to, że świeżo wyprodukowany towar sprzeda odrazu na warunkach korzystnych.

Wyprzedanie towaru miało takie dodatnie skutki, że dzięki temu właśnie kupcy mogli uiścić wszystkie swoje zobowiązania. O protestach weksli teraz niema mowy i śmiało można powiedzieć że rynek pod tym względem zupełnie się odświeżył. Wyroby żyrardowskie sprzedaje się obecnie prawie tylko za gotówkę. Jedynie poważniesi hurtownicy udzielają jeszcze kredytu, lecz tylko krótkoterminowego, zasadniczo różniącego się od warunków, jakie udzielają inne fabryki manufaktury. Chociaż ceny mają nieznaczną tendencję zwyżkową jednak że każdy kupiec, dzięki stabilizacji złotego i stopniowego poprawiania się konjunktur, może oprzeć swą kalkulację na zasadach pewniejszych. Ożywienie więc w dziedzinie towarów lnianych panuje powszechnie. Szczególnie interesuje się prowincja z której zjeżdżają hurtownicy gotowi brać towar na warunkach korzystnych dla tutejszych odprzedawców

Bardzo poważnem zagadnieniem dla zakładów żyrardowskich jest kwestja surowca. Jak wiadomo, Polska nie posiada lnu zbyt dużo. Jeżeli go się produkuje, to w ilościach zupełnie niewystarczających. Kwestja surowca jest jedną z przyczyn unieruchomienia fabryki żyrardowskiej. Produkcja lnu powinna być stanowczo zwiększona, byśmy mogli się jaknajprędzej uniezależnić pod tym względem od krajów obcych tembardziej, że gleba w Polsce posiada odpowiednie warunki. Trzeba zwrócić uwagę, że przed wojną głównym dostawcą lnu była Rosja, która obecnie, nie gra żadnej prawie roli w tej dziedzinie na rynku międzynarodowym. W ostatnich czasach Anglja zaczęła wywozić z Rosji znikome ilości na potrzeby własne. Są robione ciągłe starania, by rynek rosyjski pozyskać w całej pełni, lecz praca ta wlecze się, wyniki zaś przychodzą z wielkim trudem. Polska na swoich kresach wschodnich ma nieprzebrane bogactwa ziemi, gdzie można byłoby rozwinąć uprawę lnu, na szeroką skalę. Przecież taka Litwa kowieńska opiera głównie swój eksport na lnie. To samo i my możemy zrobić nawet łatwiej i lepiej, trzeba tylko umieć wykorzystać odpowiednie warunki.

Ulgi podatkowe

muszą być stosowane jaknajliberalniej.

Do ministerstwa skarbu wpłynęły memorjały zainteresowanych sfer gospodarczych w sprawie rozłożenia płatności niektórych podatków i danin.

Między innemi memorjał wskazuje na konieczność rozłożenia płatności reszty kontyngentu podatku majątkowego na trzy następujące lata 1926, 1927 i 1928.

Kto jest wojażerem?

Ważne wyjaśnienie min. skarbu.

Na skutek interwencji szeregu firm handlowych, władze podatkowe I instancji otrzymały wyjaśnienie ministerstwa skarbu, że pomocnicy handlowi, którzy zajęci są tylko w jednej firmie ze stałą płacą i objeżdżający państwo, celem sprzedaży towarów imieniem swej firmy nie są zobowiązani do wykupywania świadectw przemysłowych, przewidzianych dla komiwojażerów.

12-godzinny dzień pracy w handlu.

Wobec tego, że projekt rządowy ustawy o godzinach w handlu wprowadza bardzo ważną zmianę w stosunku do norm dotychczas obowiązujących, ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało izbom handlowym i innym instytucjom gospodarczym projekt ten do zaopinjowania. Przedstawiciele sfer handlowych domagają się m. in. unormowania czasu pracy dla całego działu spożywczego z zaliczeniem sklepów win-no - kolonjalnych do tego działu oraz wyeliminowania zakładów fryzjerskich i fotograficznych z pod przepisów projektowanej ustawy, gdyż przemysły te nie mogą być zaliczone do działu handlowego, a tylko do rzemieślniczego. Projekt rządowy wprowadza 12-godzinny dzień pracy w sklepach spożywczych.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na miejscowym rynku walutowym w płaceniu utrzymał się na poziomie sobotnim t. j. 9.01, zaś w żądaniu spadł z 9.03 do 9.02. Tendencja w dalszym ciągu słaba. Obroty minimalne. Popyt znikomy. Podaż materjału nadmierna. Zapotrzebowanie walut zgłoszone na giełdzie urzędowej zostało całkowicie przez Bank polski pokryte.

Sprostowanie.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi prosi nas o zaznaczenie, iż firma Moses Taffe i Abraham Korczyn, w Krakowie, ul Stradom 18 nie zawiesiła wypłat i honoruje swe zobowiązania, wobec czego prostuje się podaną nam przez wydział odnośną wiadomość.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i ślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mies.